№ 212. Rok XI. SOSNOWIEC — wtorek 15 czerwca 1920 roku. Cena numeru 1 50 mk.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz nonparelowy mk. 8.00, na III-ej stronie— mk. 6.00, na IV-ej stronie—4.00 fen., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 10.00. Drobne ogłoszenia po 50 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie 2.00 fen.

Adres dla listów i depesz: „Iskra" Sosnowiec.

ISKRA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową miesięcznie 25 mk.

Oddziały własne: W Będzinie ulica Małachowskiego 9 w Dąbrowie ulica Sienkiewicza.

Tajne dokumenty niemieckie.

Wojskowi niemieccy organizują zamachy.

Już niejednokrotnie zaznaczaliśmy, wykazując to na podstawie całego szeregu autentycznych dokumentów, że ścisły związek istnieje pomiędzy bojówkami, wojskowo zorganizowanymi watahami niemieckimi na Górnym Śląsku, a oficjalnymi czynnikami wojskowymi.

Obecnie jesteśmy w posiadaniu dokumentów, które poniżej podajemy w streszczeniu, wymownie świadczące, iż wszelkie wybryki prusbie na terenie plebiscytowym są ściśle inspirowane, a nawet kierowane przez oficjalne czynniki wojskowe i rząd niemiecki, i że poszczególnymi oddziałami bojowymi kierują oficerowie wywiadowczy sztabu niemieckiego. Główna stacja wywiadowcza (chodzi tu o oddział wywiadowczy przy D-twie VI korpusu) jest we Wrocławiu.

Z nowo otrzymanych dokumentów wynika, że niektóre akty terroru (np. napad na budynek polskiego komisarjatu plebiscytowego) nie uzyskały aplauzu d-twa VI korpusu wrocławskiego, zresztą bezprawnie wogóle istniejącego (na podstawie traktatu wersalskiego winien być dawno zlikwidowany), kierującego akcją terrorystyczno - wojskową na Śląsku.

Brak aprobaty wynika z przekonania, iż organizacje bojowe są jeszcze niedostatecznie przygotowane do tak wielkich zadań, powinny sprowadzić tymczasem swą działalność do akcji organizacyjnej i przygotowawczej oraz do drobnych posunięć terrorystycznych, na których wypróbowałaby się sprężystość i zawartość organizacji, na co specjalny nacisk kładzie VI A. K.

Niektóre rozkazy wojskowe dają wprost określone dyrektywy. Np. rozkaz z dn. 30 maja r. b. Nr. 481, podpisany przez v. Roedera, oficera łącznikowego na Wschodzie głosi:

„Nakazuje się punktowi wywiadowczemu Nr. 3 (Schoenwald) uniemożliwić zgromadzenie polskie w Gliwicach, odbywające się przy ul. Parkowej".

Inny rozkaz podpisany przez kapitana 4 tech. H D. Sieb. (podpis nieczytelny) zawiera m. in. polecenie następujące:

„Wszystkie posterunki wywiadowcze najpóźniej do dnia 15.VI.20, a potym 28 go każdego miesiąca meldować będą ilość karabinów, broni palnej krótkiej i amunicji. W razie niedostatecznej ilości takowej należy natychmiast zwrócić się z odpowiednim zapotrzebowaniem do oficera łącznikowego. Szczególniejszy należy położyć nacisk na to, by posterunki wywiadowcze na terenie były należycie zaopatrzone w dobrym stanie będące materjały wybuchowe, które mogłyby być natychmiast użyte przy ewentualnych wysadzeniach mostów i linji kolejowych.

Materjały wybuchowe wciąż jeszcze można otrzymać z Steinbruchu przez punkt łącznikowy w Górach Tarnowskich. Tam też należy się zwracać z zapotrzebowaniami potrzebnej ilości.

Komenda główna 6 korpusu przesyła wciąż na Śląsk przebranych oficerów, którzy obejmują kierownictwo nad poszczególnymi oddziałami bojowymi. Działalność ich jest ściśle zakreślona przez instrukcje 6 A. k., często jednak działają oni na własną rękę, prowokując zbyt wielkie zaburzenia, do których według opinji dow. 6 A. K. bojówki jeszcze nie są przygotowane i które wymagają jeszcze dłuższego treningu w akcjach pomniejszych. Wielki coup nastąpi wtedy, kiedy z jednej strony Kampforganisation Oberschlesien (K. O O.S) osiągnie maximum swej siły liczbowej i jakościowej, z drugiej zaś sytuacja ogólna będzie wymagała stanowczego zadokumentowania siły i energji pruskiej.

Zwrot w sprawie Cieszyńskiego.

Śląsk Ciesz. otrzyma Polska.

Praga, 14 czerwca.

„Prager Tagblatt" donosi: Trzej zastępcy mocarstw koalicji zawiadomili wczoraj oficjalnie prezydenta ministrów Tusara, że Rada najwyższa postanowiła rozstrzygnąć sprawę cieszyńską przez sąd rozjemczy, który wypadnie na niekorzyść Czecho-Słowacji.!

Kontrrewolucja w Rosji.

Zamordowanie Trockiego.— Brusiłow na czele rządu?

Paryż, 13 czerwca.

(Tel. wł)

We Władywostoku przejęto radio z Moskwy, które głosi, że w Moskwie wybuchła kontrrewolucja.

Trockij ma być zamordowany, Lenin uciekł, a na czele tworzącego się rządu stanął Brusiłow.

W kołach urzędowych nie otrzymano żadnej wiadomości o kontrrewolucji w Rosji.

Ag. Havas donosi, że od 11 b. m. nadchodzą z Moskwy całkiem niezrozumiałe telegramy iskrowe. Ostatni taki telegram przejęto w niedzielę wieczorem.

Pomoc Francji dla Polski.

Wojska senegalskie w drodze.

Paryż, 14 czerwca.

(Tel. wł.)

Ag. Havasa donosi z Marsylji, że pierwszy oddział brygady senegalskiej odpłynął na wschód na statku „Aleksander III".

„Daily Mail" donosi z Paryża, iż od ośmiu dni wojska francuskie odchodzą na front polski.

Gorszące widowisko.

Wydarzenia stołeczne dni ostatnich coraz bardziej przybierać poczynają charakter gorszącego widowiska.

Ojczyzna przeżywa momenty nader poważne. Nasza bohaterska armja toczy z wrogiem śmiertelnym ciężką, choć zwycięską walkę, wytwarzając nową sytuację polityczną na wschodzie Europy. Ajenci bolszewiccy

stanęli do ataku na froncie wewnętrznym Rzeczypospolitej; Warszawa objęta jest strajkiem anarchistycznym, wrogowie kraju chcą przenieść go także na koleje, chcą w związku z nim wywołać rozruchy i zamęt. Na zachodzie lud polski terenów plebiscytowych coraz sroższą znosi mękę prześladowania ze strony niemców i czechów, uciekających się do wszystkich gwałtów i podstępów, do wszystkich arkanów łotrowstwa politycznego, byle uniemożliwić zjednoczenie tych ziem z Polską.

Moment jest więc niesłychanie poważny, trudny, wielką odpowiedzialnością wobec przyszłości Ojczyzny brzemienny. Wymaga niesłychanej czujności i maksimum czynnego wysiłku, maksimum sprawności i energji ze strony rządu.

A oto są w stolicy naszej grupy polityczne, co nie zawahały się w momencie tym wywołać przesilenia gabinetowego, mogącego mieć skutki wprost fatalne. Historja polityki innych państw zna, bardzo częste nawet, kryzysy gabinetowe, w takich właśnie momentach. Ale w owych państwach kryzysy te sprowadzone są do minimum, co do czasu ich trwania. Grupy obalające stary rząd mają już przygotowany nowy. Przesilenie trwa godziny, lub krótkie dni.

Młoda państwowość polska ma zgoła odmienne, a nader smutne w tym względzie tradycje. Nasze przesilenia gabinetowe z reguły ciągną się tygodniami, paraliżując i obezwładniając na ten czas szczyty naszej machiny państwowej.

Nic nie zapowiada, by obecne przesilenie gabinetowe miało pójść innymi torami. Przyczyna bowiem długotrwałości naszych przesileń tkwi w strukturze naszego sejmu, charakterze i metodach działania jego poszczególnych partji, wreszcie, w ujemnych konsekwencjach nieposiadania dotychczas przez państwo naszej konstytucji.

Wszak podczas ostatniego przesilenia, Paderewski — Skulski, niejednokrotnie komplikowały je kwestje sporne odnośnie atrybucji poszczególnych czynników władzy państwowej. Sejm zaś nie posiada w swym łonie żadnej większości stałej, opartej na mocnych podstawach, mogącej rząd wytworzyć i dać mu trwalsze i silniejsze oparcie. Od paru tygodni mówi się u nas o większości centrowo - lewicowej; jakże jednak może ona być skleconą wobec przepaści jaką między chłopami i stronnictwami robotniczymi tworzy sprawa sekwestru?

Co gorsza na teren młodego parlamentu pewni leaderzy jego ugrupowań wnieśli pierwiastki moralnie niesłychanie szkodliwe. Demagogja wyborcza, oglądanie się na popularność wśród pewnych grup wyborczych, karygodnie daleko posunięta koteryjność—to czynniki fatalnie często decydującą odgrywające rolę w naszym sejmie.

Jednym ze smutnych tego zjawiska przejawów jest obecne przesilenie. Przygotowywało się ono zdawna, źródło swe mając w braku zwartej większości sejmowej, na której opierać by się mógł rząd Skulskiego. Filar tej większości: grupa Witosa stale uchyla się od wyraźnego objęcia władzy i ponoszenia za nią odpowiedzialności wobec kraju.

W ostatnich tygodniach sprawy: reformy rolnej, senatu i sekwestru coraz bardziej zaostrzały sytuację. Wreszcie ludowcy dni ostatnie uznali za odpowiednie po temu, by rząd obalić. Dopomógł im w tym postępowanie innych grup. Czyż nie jest poprostu ohydą, iż odnośnie sekwestru, który gabinet Skulskiego uczynił sprawą zaufania, komisja aprowizacyjna w ciągu kilku dni trzykrotnie zgoła odmienne zajmowała stanowisko? Czyż nie jest ohydą, iż sprawę tak dla kraju doniosłą, traktują pewne grupy sejmowe nie z zasadniczego punktu widzenia, lecz jako pionek taktyczny gry partyjnej?

Przesilenie zainicjował przez zgłoszenie swej dymisji, mąż zaufania ludowców w rządzie, wiceminister Dąbski; za powód podał nagły wyjazd p. Patka; jednocześnie prasa lewicowa podjęła atak na ministra Patka z powodu tego wyjazdu; jest to oczywiście znowu nic więcej, jak demagogja partyjna; wyjazd Patka nastąpił rzeczywiście nagle, ale po naradzie w Belwederze z naczelnikiem państwa i premjerem, spowodowały więc ten wyjazd bezwątpienia doniosłe względy polityki państwowej, konieczność obecności ministra Rzeczypospolitej na zachodzie, gdzie decydują się sprawy pierwszorzędnej dla nas wagi, gdzie od szeregu tygodni knują przeciw nam Benesz i Krasin, gdzie niemcy po swojemu przygotowują konferencję w Spaa. Tumaniem więc ogółu jest udawanie, iż wyjazd p. Patka był aż taką niestosownością, że p. Dąbski musiał nań zareagować wywołaniem zmiany rządu w nieodpowiednim momencie.

To też opinja musi dziś z całym naciskiem wymagać od tych, co przesilenie wywołali, by jeśli nie chcą stać się winnymi nieszczęść Ojczyzny, jak najrychlej to przesilenie zlikwidowali.

Odezwa.

Polska wzywa do podpisania wielkiej pożyczki państwowej. Polska ponosić dziś musi w związku z organizowaniem własnej państwowości, z prowadzeniem wojny i uruchomieniem życia gospodarczego nadmierne, wyjątkowo ciężary. Aby ciężarom tym podołać potrzebuje ona pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Pieniędzy tych skarb państwa nie otrzyma znikąd, jeżeli mu ich nie da własne społeczeństwo. Gdyby ono zawieść miało, skarbowi nie pozostanie żadna inna droga wyjścia, jak zobowiązanie swoje pokrywać przez druk nowych pieniędzy papierowych.

Tymczasem druk nowych pieniędzy papierowych nieuchronnie pociągnie za sobą dalszy wzrost drożyzny i dalszy spadek waluty polskiej. Następstwa zaś takiego spadku, który podcina kredyt naszego państwa, odbić się muszą na interesach każdego obywatela kraju, szczególnie zaś na interesach warstw gospodarczych. Grozą one bowiem nieustannymi wstrząśnieniami społecznemi na wewnątrz. Na zewnątrz zaś, w stosunku z zagranicą, jeżeli już obecny stan naszej waluty utrudnia rekonwalescencję warsztatów pracy i hamuje wytwórczość narodową, to dalszy spadek waluty może całkowicie uniemożliwić nam sprowadzanie nawet niezbędnie potrzebnych towarów, bez których życie gospodarcze istnieć nie może.

W tych warunkach uczynić trzeba wszystko, co można, aby do dalszego spadku wartości pieniądza polskiego nie dopuścić. Muszą być zrobione wszelkie wysiłki i poniesione wszelkie ofiary dla rozwoju naszego eksportu zagranicę. Musi być urzeczywistnione wszystko, co zbliży nas do zrównoważenia w budżecie państwowym rozchodu z przychodem, a więc obok wydatnego i równomiernego dla poszczególnych źródeł wytwórczości obciążenia podatkowego i sprawnego aparatu skarbowego, zmniejszenie budżetu państwowego drogą stanowczych reform w dziedzinie uproszczenia administracji państwowej i zredukowania częstokroć zbędnych urzędów państwowych.

Zadania powyższe zależą częściowo od wysiłków obywateli, częściowo od polityki rządu; lecz jest jedno zagadnienie, które rozwiązać może jedynie i wyłącznie rozum i patrjotyzm obywateli — udzielenie przez społeczeństwo skarbowi państwa kredytu w formie pożyczki, płatnej po dłuższym okresie czasu.

W zrozumieniu tej nieodzownej, naglącej konieczności Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wzywa najusilniej za pośrednictwem należących do niego organizacji wszystkich ich członków, wzywa wszystkie sfery gospodarcze całej Polski, aby nie zwlekali z podpisaniem pożyczki państwowej, lecz, aby w dobrze zrozumianym interesie własnym i ogólnym zgłaszały także subskrypcje, na jakie tylko je stać.

Jednocześnie Centralny Związek zwraca się z apelem do wszystkich pracodawców przemysłowych i handlowych, żeby wśród pracowników swoich rozpowszechniali świadomość o konieczności podpisywania pożyczki państwowej i czynili im wszelkie ułatwienia w jej nabywaniu.

Centralny Związek rozumie i uznaje, że dzisiaj tylko wielki, wspólny wysiłek wszystkich wyprowadzić może kraj i państwo z jego obecnych trudności finansowych.

Centralny Związek wyraża przeświadczenie, że warstwy gospodarcze, które on reprezentuje, nie dadzą się przez nikogo prześcignąć w spełnieniu obowiązku względem Polski.

W imieniu:

Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego,

Rady Zjazdu Przemysłowców w Górniczych,

Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim,

Związku Zawodowego Cukrowni Królestwa Polskiego,

Polskiego Związku Przemysłowców Garbarzy,

Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Metalowych Królestwa Polskiego,

Związku Papierni Polskich,

Związku Polskich Fabryk Portland Cementu,

Stowarzyszenia Zawodowego Przemysłowców Budowlanych Król. Polskiego,

Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego,

Związku Elektrowni Polskich,

Spółki Producentów Krochmalu,

Związku Właścicieli Browarów w Polsce,

Polskiego Zrzeszenia Dystylatorów oraz Fabrykantów wódek i likierów,

Stowarzyszenia Łódzkiego Właścicieli wykończalni i farbiarni,

Stowarzyszenia Kupców Polskich.

Zgromadzenie Kupców m. st. Warszawy,

Komitetu Giełdowego Warszawskiego,

Związek Polskich Rafinerji Nafty,

Związku Banków w Polsce,

Krajowego Towarzystwa Naftowego,

Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie,

Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie,

Izby Handlowej i Przemysłowej w Brodach,

Centralnego Związku Galicyjskiego Przemysłu Fabrycznego.

Izby Handlowej i przemysłowej w Bielsku,

Związku Przemysłowców Bielska—Białej i okolicy,

Izby Handlowej w Poznaniu,

Związku Banków w Poznaniu.

Spółki Związku Fabrykantów w Poznaniu,

Związku Towarzystw Kupieckich z siedzibą w Poznaniu,

Związku Interesantów Przetworów Ziemniaczanych w Poznaniu,

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów

Prezes Rady i Zarządu:
(—) Władysław Kisiański.

Vice Prezesi Rady:
(—) Stanisław Gustaw Brun,
Stanisław Karłowski,
Andrzej ks. Lubomirski,
Dr. Stanisław Pomaszyński.
Tadeusz Popowski,
Maurycy Poznański,
Stanisław Skarbiński,
Dr. Teodor Weinschenck.

Vice Prezesi Zarządu:
(—) Stanisław Natanson.
Tadeusz Sołowski.

Dyrektor Naczelny:
(—) Andrzej Wierzbicki

Szereg firm handlowych i przemysłowych dla ułatwienia pracownikom spełniania obowiązku obywatelskiego przez nabycie pożyczki państwowej, zaproponował pracownikom zakupienie pożyczki na warunkach ulgowych następujących:

1. Spłata zadeklarowanej pożyczki, rozkłada się na 10 rat miesięcznych: 1 rata z pensji za czerwiec 1920 r., 10 rata z pensji za marzec 1921 r.

2. od wpłacanych rat będzie policzone pracownikom 5 proc, w stosunku rocznym.

3. Procent będzie wypłacony dnia 1 kwietnia 1921 r.

4 Asygnaty pożyczki długoterminowej będą wydane pracownikom po spłaceniu ostatniej raty.

4 W razie wystąpienia pracownika z firmy, będzie mu wydana pożyczka za dopłatą niedoboru lub też wpłacona suma będzie zwrócona łącznie z procentami.

Wyroki w sprawie łapówek.

Łapownik w kozie, rodzina w nędzy.

Będzin, 18 czerwca.

Afera łapownictwa w Zagłębiu zatacza coraz większe kręgi.

Jakiś żywioł nienasyconej chęci łatwego zarobkowania, rozpętał się w sferach, stojących u steru pewnych gałęzi administracji.

Nie myślę usprawiedliwiać urzędników, którzy w taki sposób chcą ułatwić sobie trudną egzystencję, gdyż wina ich jest bezwzględną—lecz stokroć większą jest wina proponujących.

Podaż wywołuje popyt!..

Raz zdeprawowany wziąciem łapówki urzędnik — staje się bezwolnym narzędziem w ręku obrabiającego swe brudne interesa indywiduum.

I brnie dalej... aż do kratek więzienia lub wyżej...

Indywiduum zaś wrazie wykrycia, płaci pewną ilość tysiącomarkowych banknotów — i szuka nowej ofiary w sferze urzędniczej.

W wielu wypadkach wychodzi bezkarnie, lub opłaca bagatelną karę.

Niedawno jeden z funkcjonarjuszy będzińskiego urzędu walki z lichwą i spekulacją obarczony liczną rodziną, za jakąś czynność, czy niedoniesienie władzy swej o jakimś niedozwolonym czynie jednego z tutejszych poważnych szewców p. G. — otrzymał od tegoż łapówkę w kwocie kilku set marek i pary butów. Stawiając pierwsze kroki na śliskiej tej drodze, — pośliznął się, rezultatem czego jest 1 i pół roku więzienia.

W przeciągu 1 i pół roku rodzina uwięzionego musi myśleć o sobie.

Dzieci mogą pomrzeć z głodu, lub pozbawione opieki, staną się ciężarem społeczeństwa, dziećmi ulicy, która tchnie w nich zaraźliwe miazmaty zła.

Za winy ojców!...

Czy traktowanie sprawy w podobny sposób osiąga cel?...

Czy wypełnienie martwej litery prawa, w ten sposób, daje rękojmię spełnienia obowiązku względem społeczeństwa?...

Sąd,—ta najwyższa strażnica prawa i sprawiedliwości, winna zająć inne stanowisko.

Wina jest dwustronną. Ustawa przewiduje karę zarówno na jedną, jak i na drugą stronę.

I oto w danym wypadku ów p. G. powinienby mieć obowiązek utrzymywania rodziny uwięzionego, przez cały czas więzienia.

Takie wyroki miałyby rację bytu.

W zasadzie więzienia, leży pozbawienie danego osobnika tylko swobody, tego najdroższego przywileju obywatelskiego,—izolowanie go od społeczeństwa na pewien określony czas, lecz kara nie powinna się rozciągać na bliskich uwięzionego.

Co zawiniły dzieci lub rodzina?...

Co zawiniło społeczeństwo, że w przyszłości zmuszono będzie budować więcej więzień niż szkół?

Wasz.

Katastrofa samochodowa w Zagłębiu.

20 osób rannych.

Niemce, 14 czerwca.

W ub. niedzielę Tow. „Lutnia“ z Dąbrowy urządziło koncert w klubie kopalnianym na Niemcach, na rzecz Czerwonego Krzyża.

W nocy, o g. 12, członkowie tegoż Towarzystwa mieli odjeżdżać do Dąbrowy samochodami ciężarowymi, zafiarowanymi przez Cz. Krzyż.

Po skończonej zabawie, na jeden z oczekujących samochodów wsiadło 20 osób.

Ledwie samochód ruszył w ciemności rozległ się trzask, straszny krzyk i wołanie o pomoc.

Okazało się, że samochód przy zakręcie wpadł w dół, głębokości 2 metry, a raczej spadł z drogi, idącej górą na drogę dolną.

Samochód nie miał latarni, a szofer zupełnie nie znał terenu.

Największe rany odnieśli: inż. Bobiński i dr. Niepielski, którzy walczą ze śmiercią.

Reszta odniosła lżejsze lub cięższe obrażenia; umieszczono ich na kuracje w szpitalu na Niemcach.

Jak się przekupuje policję?

Oryginalne samooskarżenie.

Będzin, 13 czerwca.

Stow. lokatorów i stow. rzemieślników m. Będzina sporządziły kontrakt z tutejszym kupcem p. Rozenbergiem, na dostawę chleba do kooperatyw wymienionych stowarzyszeń po cenie 26 mk. za 4 funty. Opatrzony zezwoleniami będzińskiego urzędu walki z lichwą i spekulacją i zaświadczeniami od stowarzyszeń dla uniknięcia wszelkich podejrzeń o niedozwolony handel p. R. udał się do jednego z młynów koło Zawiercia, gdzie zakupił 12 worków mąki.

W drodze powrotnej na szosie zatrzymało go 3 policjantów. Po dokładnym obejrzeniu transportu i przeczytaniu dokumentów wywiązała się następująca rozmowa:

— No tak — mówi starszy policjant — ale to wszystko mało...

— Doprawdy niewiem czego jeszcze brakuje? — mówi p. R.

— Cóż to pan nierozumie?.. Czy my tu darmo stoimy?..

Nietrudno zrozumieć o co chodziło. P. R wyjmuje sto marek i daje.

— Co?.. Na trzech?. Jak się to podzieli?..

P. R. wyjmuje jeszcze 50 mk. daje mówiąc:

— No, chyba będzie dosyć, — bo doprawdy niewiem za co mam płacić!.. Więcej niedam!..

Widząc, że większą kwotę uzyskać niemożna nakazali zawrócić wóz z mąką, zawiadamiając p. R. tonem rozkazu, że mąka jest zatrzymana.

Na protest p. R. ten, który mianował się starszym — uderzył go w twarz.

I oto bijąc, popychając, każąc mu dźwigać worki na wóz, który przy wykręcaniu przewrócił się — naprowadzono go do Zawiercia, gdzie sporządzono protokuł „o usiłowanie przekupienia policjanta“!..

Ta zaszło się oryginalne samooskarżenie, — gdyż p. R. protokuł podpisał!..

A zmuszono go do tego — biciem!..

„Skonfiskowanej“ mąki urząd w. z l. i sp. nie przyjął, gdyż wydane było legalne zezwolenie, więc odwieziono z powrotem do policji, do dalszego rozporządzenia?!..

Sprawa ta powinna znaleźć szerokie echo i sama prosi się o zwrócenie na nią uwagi odpowiednich czynników.

.Wasz.

Awantury nie było!

Migawka z natury.

Dąbrowa, 12 czerwca.

Na jednej ze mniejszych stacji kolejowych Zagłębia spaceruje pod rękę dwóch panów. Cywilny i wojskowy. Na oko panuje harmonia. Nadchodzi pociąg. Staje. Cywilny puszcza wojskowego i.. wymierza mu tęgi, siarczysty policzek. Nim obecni zdążyli zrozumieć co się stało — słychać odgłos drugiego policzka. Pociąg rusza. Cywilny wskakuje do pociągu, wojskowy również. Pojechali...

Jeden z pozostałych pasażerów zwraca się do przedstawiciela straży kolejowej z zapytaniem:

„Dlaczego pan nie interwenjował w tej sprawie?

„Bo — brzmiała odpowiedź —przecież awantury nie było?!

.W.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we Wtorek 15 b. m. Jolenty

Jutro w środę 16 b. m. Bennony i Julitty.

Wschód słońca g. 3 m. 39

Zachód „ g. 8 m. 21

Biuletyn aprowizacyjny № 39.

1) Dnia 10 czerwca do magazynów państwowego urzędu zbożowego wyszło: mąki pszennej amerykańskiej 15,000 klg.

2) Do PUZAPP w tym terminie nie nadeszło nic.

PUZ wydał mąkę regulując przydział kopalniom do 6 go włącznie.

PUZAPP wydaje cukier, śledzie, sól, a nadto kopalniom tłuszcze.

Inspektor min aprowizacji.

Zatrzymanie cementu. Wobec odczuwanego w kraju braku cementu ministerjum handlu i przemysłu wydało polecenie komisjom przywozu i wywozu wstrzymać wydawanie pozwoleń na wywóz cementu zagranicę, a to z konieczności pozostawienia tego materjału w państwie dla celów odbudowy i robót publicznych.

Zawieszenie „Kurjera Warszawskiego“. (PAT.) Decyzją sądu okręgowego w Warszawie z dnia 11 czerwca pismo codzienne „Kurjer Warszawski“, na mocy tymczasowych przepisów prasowych, zostało zawieszone do czasu wydania wyroku. Władze administracyjne decyzję tę wykonały.

Zarządzenie powyższe wydane z powodu zamieszczenia w „Kurjerze Warszawskim“ artykułu pod tyt. „Zwycięstwo Sieptyckiego“, zawierającego informacje o ruchach wojsk, ich rozmieszczeniu i przebiegu ostatnich operacji wojennych.

Na decyzję sądu okręgowego „Kurjer Warszawski“ podał skargę do wyższej instancji.

Sąd apelacyjny rozpatrzył sprawę już wczoraj i postanowił decyzję sądu okręgowego w Warszawie z dnia 11 czerwca 1920 r.. zawieszającą czasopismo „Kurjer Warszawski“, uchylić.

Kwesta na sieroty i bezdomnych. Sosnowiecko - sieleckie Tow. dobroczynności urządziło warsztaty ręcznych robót dla bezdomnych dzieci w swych zakładach Nauka ręczności, jako środek wychowawczy, jest wskazana przez wielu pedagogów myślicieli, jako potężny środek do obudzenia zdolności i samodzielności, brak jednak środków materjalnych jest niemałą przeszkodą, zwraca się przeto do publicznej ofiarności na ten cel.

Ponieważ nie każdy może złożyć ofiarę pieniężną, prosimy o ofiary choćby najdrobniejsze ze zbytecznych w domu odpadków z dzieciak, bielizny podartej choćby najbardziej, żelastwa, kości, skóry, gumy, szkła etc. W celu zbiórki ofiar obchodzić będą w tych dniach chłopcy z Domu wychowawczego z upoważnieniem i książeczką Tow. Dobr. do zapisywania ofiar.

Zalanie kopalni „Młynek“. „Tow. akc. „Huta Bankowa“ jeszcze w grudniu r. ub. przystąpiło do wznowienia eksploatacji na dawnej swej „Młynek“, koło Poręba. Roboty przygotowawcze były prowadzone z całą energją w celu jaknajszybszego zaczęcia wydobycia, gdy niespodziewany zalew powstrzymał całą pracę. Kopalnia została zalana przez wodę, która zbierała się w miejscu dawniej już wyrobionym i obecnie przerwała się na nowe pole. Brak węgla pogorszył jeszcze położenie, gdyż niemożna było odrazu zabrać się do energicznego pompowania.

Obecnie sytuacja jest o tyle opanowana, że dalszy zalew jest powstrzymany i woda usuwana jest z nowych robót. Towarzystwo spodziewa się w niedługim czasie osuszyć całą kopalnię, tak, że można będzie kontynuować zaczęte roboty i przystąpić do wydobycia.

Należy nadmienić, że nowo otwierana kopalnia tegoż Towarzystwa „Bargły“ musi również walczyć z nadmiarem wody. Walka ta jest znacznie utrudniona skutkiem braku węgla i nieregularnej jego dostawy, co w każdej chwili może spowodować zalew i zniszczenie wykonanych robót.

Kto winien? W niedzielę rano o godz. 9 skutkiem krwotoku zmarła Aniela Grudzień, żona robotnika Stefana Grudnia, zamieszkałego przy ul. Konstantynów № 3.

Na skutek polecenia akuszerki mąż udał się o godz. 4 rano po lekarza, którym w tym wypadku był dr. Olszewski, lekarz ten jednak pieszo iść nie chciał, dorożki zaś o godz. 4 rano w całym Sosnowcu znaleźć nie można.

Trzy razy Grudzień chodził do dra O. i za każdym razem bez rezultatu. Gdy wreszcie udał się do pogotowia lekarzy w Sosnowcu i stamtąd otrzymał żądaną pomoc, żona zmarła.

Może rada miejska tę sprawę rozważy, bo „dziś mnie, jutro tobie“, więc niechbyśmy zapobiegli, by podobne fakty powtarzać się nie mogły.

Na rzecz plebiscytu. Tow. przemysłowców Zagłębia Dąbrowskie pisze nam:

„W dniu 10 maja b. r. na posiedzeniu rady naszego Towarzystwa została uchwalona jednorazowa danina na cele plebiscytowe (w wysokości mk. 5 od robotnika). Jako rezultat składki, zebranej wśród naszych członków, przekazaliśmy w dniu dzisiejszym przez bank handlowy na rzecz miejscowego komitetu plebiscytowego sumę mk. 124.750 (sto dwadzieścia cztery tysiące siedemset pięćdziesiąt marek)

Z teatru. Dziś, d. 14 b. m. odbędzie się przedstawienie plebiscytowe. Grana będzie: „W szponach niemieckich“, odegrany będzie „Czarnoksiężnik wojenny“, i w środę również na plebiscyt „Alzacja“.

W sobotę premjera „Gubernator i Trockij.“

W czwartek w Będzinie „Gliszcze“.

W piątek w Dąbrowie „W szponach niemieckich“.

Z Będzina.

Zaprzeczenie. Dowiadujemy się, że pracownicy magistratu podwyżki żadnej nie otrzymali i że po jednodniowym strajku przystąpili do pracy.

Nie jest aresztowany b. inspektor aprowizacji Rozenbourg. Śledztwo w sprawie zarzucanych mu nadużyć prowadzą dwaj delegaci ministerjum aprowizacji.

Z G. Śląska.

Niemczaki się awanturują! W sobotę w Gliwicach, gdy żołnierze francuscy wracali z pogrzebu, uczniowie gimnazjum zebrani na sztachetami zaczęli szydzić z francuzów i rzucać obelżywe okrzyki. Gdy jeden z żołnierzy wezwał niemczaków, by się uspokoili, odpowiedziano mu gradem wymysłów. Żołnierz przeszedł przez parkan i wymierzył niesfornym łobuzom karę.

Niemcy gliwiccy wysłali skargę do przedstawicieli Anglji, Włoch i Ameryki na prowokacje francuskie.

Manifestacje przeciwpolskie odbyły się w sobotę i w niedzielę w Katowicach. Przed pomnikami dwuch kajzerów śpiewano pieśni patrjotyczne i wznoszono okrzyki: „precz z Polską!“ precz z polakami!“ Zielona policja nie aresztowała nikogo, gdyż „porządek zakłócony nie został“.

Francuzi zachowali się biernie.

Katastrofa automobilowa. Autobus, kursujący na linji Opole—Proszków, skutkiem zepsucia się hamulca spadł do rowu, uderzając o pień drzewa. 28 pasażerów znalazło się pod gruzami autobusu, skąd ich z trudem wydobyto. Wszyscy są ranni; ciężkie obrażenia odniosło 12 osób, z których wielu grozi utrata życia.

W Opolu w tygodniu ubiegłym rozgrywały się w dalszym ciągu awantury, inscenizowane przez patrjotów niemieckich. Awantury miały przebieg bezkrwawy. Prasa niemiecka się skarży, iż jeden z nauczycieli dostał od francuzów po pysku.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pochowaniu drogich nam zwłok

ś. † p.

Euzebjusza Jastrzyńskiego

składamy z głębi zbolałego serca staropolskie „Bóg zapłać“

Żona z dziećmi.

S. P. LEON SZTAJER

MAJSTER STOLARSKI

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 13 czerwca 1920 r., przeżywszy lat 43.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Węgroda w Czeladzi do kościoła parafjalnego odbędzie się dnia 15 b. m. t. j. we wtorek o godz. 6 ej wieczorem, poczem nastąpi złożenie drogich szczątek na cmentarzu czeladzkim.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążeni w nieutulonym smutku **Żona i dzieci.**

Z życia stolicy.

Strajki.

Warszawa, 14 czerwca.

Sobotnie rokowania z przedstawicielami bloków zarówno klasowych, jak i polskich skończyły się o godzinie 3 rano. Magistrat posunął się naprzód w ustępstwach, dając robotnikowi niewykwalifikowanemu minimum 187 marek 50 fen. dziennie, t. j. o 12 proc. prawie więcej. Klasowe związki, pod wpływem komunistów, domagają się kategorycznie 100 proc. i rokowania zerwały.

Polskie związki zawodowe, które między innymi na wiecu uchwaliły stanowcze domaganie się solwentu, również twardo stoją przy swoich żądaniach, przewyższających nawet żądania bloku związków klasowych, a mianowicie dopłaty 50 proc. za maj, czego związki klasowe nie żądają, dania poza normalną zapłatą zaliczki drożyźnianej za czerwiec w wysokości 80 proc., i ostatecznego obrachunku w początkach lipca, w miarę wzrostu drożyzny w czerwcu.

Rokowania z nimi nie dały rezultatu i wznowione zostały wczoraj po południu.

——

Dzień wczorajszy, jak i poprzednio upłynął, nie zmieniając zasadniczo dotychczasowego stanu rzeczy. Rokowania zostały zerwane, a kiedy się rozpoczną ponownie niewiadomo. Czynną jest dotąd tylko jedna linja tramwajowa № 8 i jest nadzieja uruchomienia linji 13, 19 i 9.

Stow. samopomocy prowadzi rokowania z wydziałem szpitalnictwa celem zapewnienia chorym siłami SSS. opieki.

Do kasy samopomocy w dalszym ciągu napływają ofiary, byłoby jednak pożądane, by przypływ gotówki od instytucji funkcjonujących dziś dzięki pracy i poświęceniu członków SSS., niece się zwiększył i objął wszystkich przedsiębiorców restauracyjnych, kinematograficznych, teatry, hotele, kawiarnie i t. d.

——

Wydział wykonawczy akademickich drużyn robotniczych wydał następującą odezwę:

Koleżanki i Koledzy! Warszawa, dzięki obywatelskiemu poczuciu paru tysięcy osób, broni się przed zdezorganizowaniem normalnego życia społecznego. Na stanowiska opuszczone przez strajkujących robotników w zakładach użyteczności publicznej stanęła inteligencja polska, stanęło już wielu naszych kolegów. Dzięki ich pracy mamy wodę i światło. Ale niedość jest mieć dla nich najwyższe uznanie, trzeba im pomódz, trzeba ich zmienić na placówkach. Niegodnym bowiem byłoby korzystać z ich poświęcenia, nie dając wzamian swego. Przeto akademicki wydział wykonawczy drużyn ratowniczych, wybrany na wiecu uniwersyteckim dnia 11 czerwca 1920 r., wzywa całą polską młodzież akademicką do wstępowania w szeregi drużyn ratowniczych.

Sekretarjat akademickich drużyn ratowniczych czynny jest codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 11-ej do 2 przed południem w lokalu Bratniej pomocy uniwersytetu warszawskiego.

Ogólnokrajowe zrzeszenie pisarzy gmin ziem polskich.

Warszawa, 14 czerwca.

Zrzeszenie to, mające na celu utrzymanie na należytej wysokości poziomu etycznego wśród pisarzy gminnych i ich pomocników, podniesienie ich wykształcenia ogólnego i zawodowego, dotąd działało tylko w b. Kongresówce, posiadając centralę w Warszawie i oddziały na prowincji.

Obecnie wobec zamierzonego zniesienia obowiązującej dotąd ustawy gminnej z 1864 roku a zaprowadzenia nowej, której podlegać mają wszystkie gminy wiejskie zjednoczonych dzielnic republiki polskiej, walne zebranie członków zrzeszenia uchwaliło działalność swoją rozszerzyć i przeformować, powierzając sprawę reorganizacji instytucji znanemu fachowcowi od spraw samorządowych p. Bron. Wesołowskiemu.

Uruchomioną została kooperatywa, która ma na celu obsłużenie materjałami kancelaryjnymi wszystkich urzędów gminnych.

Uchwalono zorganizować kadry specjalne dla pisarzy i pomocników gminnych, urządzenie bibliotek przy oddziałach prowincjonalnych, utworzenie kasy samopomocy i biura pośrednictwa pracy.

Wojna z Rosją.

Komunikat polski.

Warszawa, 15 czerwca.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 14 b. m.

Na odcinku północnym lokalne ataki; oddziały bolszewickie w różnych punktach obsadzonej przez nas rzeki Auty, zostały z łatwością odparte. Nieprzyjaciel poniósł wszędzie dotkliwe straty.

Na Polesiu oddziały grupy gen. Sikorskiego w nocnym ataku odzyskały Czarnobyl; w akcji tej uległy zupełnemu rozbiciu 72 brygada sowiecka oraz 230 i 242 pułki sowieckie. Zdobycz nasza wykazuje przeszło 200 jeńców oraz 15 karabinów maszynowych.

Na Ukrainie większych starć bojowych nie było. Przegrupowanie naszych wojsk odbywa się w zupełnym porządku.

W zast. szefa szt. gen.

Kuliński, płk.

Komunikat z d. 12 b. m., którego nam PAT. nie dostarczył doniósł o opuszczeniu Kijowa po wysadzeniu mostów na Dnieprze.

——

Warszawa, 14 czerwca.

(P. A. T.)

Konwent senjorów pod przewodnictwem marszałka sejmu odbył dziś zebranie, na którym szef sztabu gen. Haller motywował przegrupowanie naszych wojsk na Ukrainie. Twierdził on, że przegrupowanie naszych wojsk odbywa się zupełnie bez bitew, gdyż bolszewicy na Ukrainie prócz kilka tysięcy kawalerji wojsk, będących w kontakcie z armją polską, prawie nie mają.

Oczywiście, ze względu na znane nam zbrojenie bolszewickie i my jesteśmy zmuszeni wzmocnić nasze kadry do pewnego stopnia; w żadnym jednak razie niema powodu do jakiegokolwiek zaniepokojenia co do naszej wojennej pozycji.

Pobór roczników 1895-1902.

Warszawa, 14 czerwca.

Komisja wojskowa w obecności ministra Leśniewskiego oraz delegatów ministerjum spraw wojskowych i naczelnego dowództwa, stosownie do rozszerzonego wniosku rządowego, uchwaliła jednomyślnie powszechny pobór roczników 1895—1902, dalej powołać podoficerów wszelkich rodzajów broni 1890—1894 włącznie, oraz powołać szeregowców starszych i podoficerów, którzy kiedykolwiek służyli w obcych armjach względnie w formacjach polskich, w oddziałach jazdy, konnej artylerji i konnych oddziałach straży granicznej, urodzonych w latach 1885 i 1899 włącznie.

Wielka katastrofa kopalniana: 173 zabitych!

Budapeszt, 12 czerwca.

(Tel. wł.)

Z Temeswaru donoszą:

Wczoraj na kopalni „Hungaria" wyleciał w powietrze z niewiadomej przyczyny magazyn z dynamitem w chwili, gdy górnicy opuszczali kopalnię.

Dotychczas skonstatowano 173 zabitych i 86 ciężko rannych górników.

Brak jeszcze 20 górników, których odszukać dotąd nie zdołano.

MARTA

ROMANS.

74.

XXXIX.

O siódmej zasiedli do stołu.

O dziesiątej punktualnie Robert z pasierbem wsiadł do powozu.

Pani Verniere, całując syna, szepnęła mu do ucha słowa, które go przejęły radością.

— Myśli się o twojem szczęściu.

Pomimo to opuszczał park Saint-Maur z żalem.

Miał nadzieję, że traf pozwoli mu znaleźć się choć na kilka minut razem z Aliną, ale doznał zawodu.

XL.

Gdy Daniel Savanne powrócił do pałacu sprawiedliwości, wezwał do swego gabinetu naczelnika policji.

— Czy zaszło co nowego w sprawie Saint-Ouen?— zapytał.

Naczelnik potrząsnął głową ze zniechęceniem.

— Nie a nic—odpowiedział.

— A pańscy agenci?

— Znużeni konstantnym niepowodzeniem... Jeden tylko nie traci otuchy...

— Który?

— Brygadjer Bertheint. W sobotę jednak powrócił skwaszony, gdyż go zawiodła nadzieja odkrycia śladu, sądził bowiem, że już się znajduje na tropie. Jest tu właśnie w sądzie.

— To każ mu pan przyjść. Mam do pomówienia coś...

Naczelnik policji oddalił się i po kilku minutach powrócił z głównym inspektorem.

— Bertheut— rzekł doń sędzia—czy poznajesz ten przedmiot?

I pokazał mu wyjętą z papierowego owinięcia kopję breloku Roberta Verniere.

— Doskonale, panie sędzio. To jest ten klejnocik, który Magloire znalazł w ręce zamordowanej Weroniki.

— A przynajmniej to jego kopja dokładna.

— Kopja...! Tak...

— Tak, rzeczywiście o tyle dokładna, że trudno ją odróżnić od oryginału. Na ten przedmiot liczę, że wskaże nam ślad nędznika, do którego należał, a przynajmniej który go nosił...

— Panie sędzio, trzebaby wiedzieć, z jakiej fabryki pochodzi ten brelok i u którego jubilera został kupiony...

— Ja też liczę, że pan to wykryjesz.

— Bardzo dla mnie zaszczytne zaufanie, jakie mi pan sędzia okazuje... Ale ten klejnot wydaje mi się bardzo starym... Może ma sto lat i więcej... Nie można więc udać się do żadnej fabryki... Gdyby przynajmniej było mi wiadomo, z którego kraju pochodził.

— Jużem się o tym dowiadywał—przerwał sędzia śledczy.

— I cóż panu odpowiedziano?

— Że może być pochodzenia genewskiego, włoskiego lub niemieckiego.

— To za mało... Całe życie inspektora policyjnego zależeć by mogło na szperaniu we wszystkich miastach europejskich u jubilerów, handlarzy osobliwości i przedmiotów sztuki, którzy mogliby byli sprzedać ten przedmiot... a nie mówiąc już o tym, że handlarz ten może już nie żyć.

(D. c. n.)

Redaktor i wydawca Wiktor Monsiorski.

Drukarnia „Iskry".